

# GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr 25 (1184)

Niedziela 1 i 8 lipca 1984 r.

Rok XXVI

Burmistrz Paryża J. Chirac wręcza medal uznania Ks. Prał. Z. Bernackiemu, Rektorowi PMK we Francji

## Polonia Francuska wyróżniona



Ks. prał. Zbigniew Bernacki  
Rektor PMK we Francji

uściśnąć dłoń P. J. Chirac, Ks. prał. Z. Bernackiego, porozmawiania. Przypadkowo napotkani goście podzielili się myślami i przeżyciami z redaktorem „Głosu Katolickiego”.

„Jestem Francuzem polskiego pochodzenia w trzeciej generacji. W tej uroczystości widzę wywyższenie całej emigracji, Misji Katolickiej istniejącej prawie 150 lat. Nasi rodzice włożyli po I wojnie światowej ogromny wysiłek dla utrzymania polskiej kultury religijnej. Francuzi poprzez przyznanie medalu Ks. Rektorowi uznali wartość Ludu polskiego” (P. Gerard Garçon).

„Uroczystość ta dla Ks. Rektora jest ukoronowaniem wszystkich jego wysiłków. Dla emigracji poświęcił bowiem swoje życie. Nie byłoby tego wyróżnienia bez twardej pracy naszych rodziców. Tak jest w życiu: wojsko walczy a generał otrzymuje honory” (PP. Ed-

mund i Krystyna Tomkiewicz).

„To wspaniały dzień! Trzeba mieć kontakt z władzami francuskimi. Nie możemy stać na uboczu. Przeżywamy różne trudności, Burmistrz Paryża Pan Chirac zwrócił się do Przyjaciół o pomoc dla Polski i udzielił jej szczerze. Wspomnę choćby akcję „Boże Narodzenie dla Polski” w 1981, samochody ciężarowe... To jest dzień solidarności francusko-polskiej!” (P. Władysław Kaim, prezes PZK).

„To dla Polaków zaszczyt. Ktoś z naszych przewodników jest doceniony i wyróżniony”. (Ks. Marian Zgrzebny, prob. w Barlin).

„Dobrze znamy naszego Ks. Rektora. Jako młody ksiądz rozpoczął pracę wśród młodzieży. Dziękujemy Mu za to!” (P. Władysław Natanek, prezes PZK we Francji).

(Dokończenie na str. 2)

W środę 23 maja P. Jacques Chirac, burmistrz Paryża wręczył medal i dyplom Miasta Ks. prał. Zbigniewowi Bernackiemu, Rektorowi Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Uroczystość wdzięczności Miasta dla Księdza Rektora i całej Poloni we Francji miała miejsce w Ratuszu (Hôtel de Ville, Paris-IV), w pięknej sali na drugim piętrze o godz. 11.30. Pośród zaproszonych gości byli obecni ościobici przyjaciele Ks. Rektora, jego współpracownicy, przedstawiciele polskich stowarzyszeń katolickich, reprezentant Nuncjusza Apostolskiego w Paryżu.

Istotnym punktem programu Święta Wdzięczności były przemówienia Pana J. Chirac i Ks. Rektora (całość tekstu poniżej) oraz sam akt wręczenia wyróżnień — medalu i dyplomu. W czasie uczczenia szczególnego spotkania lampką wina zebrani mieli okazję



P. J. Chirac wręcza medal i dyplom Ks. Rektorowi



Ks. Rektor wygłasza przemówienie

(Dokończenie ze str. 1)

Ks. Rektor Z. Bernacki otrzymał największe wyróżnienie Miasta. W momencie trwania uroczystości w Paryskim Ratuszu swymi myślami obejmował obecnych i nieobecnych. „Myślałem o ludziach tych co byli, ich rodzinach i ich przodkach. Dzięki ich współpracy mogłem coś osiągnąć. Poznałem ich przez stowarzyszenie KSMP, prace duszpasterską. Tylu przysłało mi pisemne gratulacje. Przeżywam głęboko ich wdzięczność! (Ks. Rektor Z. Bernacki).

P. Janina Korcz, prof. Alliance Française przygotowała krótkie przemówienie, by wypowiedzieć swoją

wdzięczność Ks. Rektorowi i Panu Burmistrzowi.

„Księża Prałacie,

Wszyscy Polacy we Francji wypowiadają szczerze i gorące gratulacje z okazji przyznania Ci wielkiego wyróżnienia, z którego, razem z Tobą, jesteśmy dumni.

Panu Jacques Chirac'owi, Burmistrzowi Paryża garąco dziękujemy za wysokie wyróżnienie naszego Rektora PMK we Francji. Dowiódł jeszcze raz więcej, iż wspiera Polaków i dostrzega ich zasługi.

Nasza ogromna wdzięczność jest Ci zupełnie należna Panie Burmistrzu, za Twoje wierne przywiązanie do Polski”.

Ks. Stanisław Załęcki

## Medal i dyplom uznania

23 maja 1984 Pan Jacques Chirac, Burmistrz Paryża wręczył uroczście Ks. prał. Z. Bernackiemu w Ratuszu Miasta dyplom i medal wdzięczności francuskiej.

Z jednej strony w pośrodku czarnymi literami wypisane są słowa: „Paris à Monseigneur Zbigniew Bernacki — 1984 —.” Na górnym brzegu większymi złotymi literami napisano: „Ville de Paris”.

Na odwrocie pozłoczonego srebrnego medalu („vermeil”), w pośrodku znajdują się herb Paryża: pływający żaglowiec a ponad nim napis w kształcie półksiężyca: „Fluctuat nec mergitur”. Pod okrętem umieszczone są trzy miniatury krzyże zasług: Wyzwolenia, Legii Honorowej i wojskowy. Na samym brzegu medalu zupełnie

małymi literami wybite jest imię i nazwisko M. Delannoy, twórcy medalu o

średnicy 63 mm, przyznanego ludzom zasłużonym dla Miasta.

Maurice Delannoy urodził się w 1885. Był uczniem szkoły Germain le Pion, profesorem rysunku, autorem monet Maroka, Libanu, Monte-Carlo. Otrzymał wyróżnienia i dyplomy honorowe Wystaw od 1925 do 1937, Ryceza Ligii Honorowej w 1947. Zmarł w 1972.

DYPLOM uznania przedstawia tło koloru srebrnego: (wyspę na której zbudowana Katedra Notre-Dame z przylegającymi budynkami na lewym i prawym brzegu Sekwany) a w pośrodku napis:

„La Grande Médaille  
de la  
Ville de Paris  
(Echelon Vermeil)  
est décernée à

Monseigneur Zbigniew Bernacki  
Paris le 23 Mai 1984”.

### GŁOS KATOLICKI

Redakcja, administracja, prenumerata:

263-bis, rue Saint-Honoré

75001 PARIS — Tel.: 260.07.69

C.C.P. 12777 08 U

Dyrektor: Ks. prał. Z. BERNACKI

Redakcja: Zespół redakcyjny

Administrator: Br. W. SZYNAKIEWICZ

Nr d'autorisation 60.593

Imprimerie „NARODOWIEC”

101, rue E. Zola — 62302 Lens

# Przemówienie Pana J. CHIRAC

na cześć Ks. prał. Zbigniewa Bernackiego  
Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji

Ekscelencjo,  
Księżo Pralacie,  
Panowie i Panie,  
Drodzy Przyjaciele,

**C**O najbardziej zaskakuje w historii Kościoła, to jego ustawiczna młodość: dar życia, któremu jedynie prawda daje pewność, któremu szczere poszukiwanie prawdy przynosi pokój. Prawda ta nie kryje nic trudnego do zrozumienia, nic co nie miałoby więzi z osobą. Wzrusza ona serce ludzkie i wypełnia je sobą o-czyściwszy w pierw ze wszystkiego, zwłaszcza z miłości własnej.

Pozdrawiając Was dzisiaj, Ekscelencjo, Księżo Pralacie, nie mogę powstrzymać się od wzięcia pod uwagę faktu, że rzeczywistość świata, choćby najnowsza, starzeje się trwając, natomiast duch odnawia się tym bardziej im dłużej trwa, ponieważ pochodzi od ducha miłości, który jest ustawicznie nowy, podobnie jak wszystko co jest wieczne.

**T**EN duch jest tchnieniem Kościoła. Wycisnął on swoje znamię i utworzył całe dzieło. Jest on również Twoim

duchem podobnie jak duchem Kościoła w Polsce. Jak mogłoby być inaczej od czasu kiedy historia religijna nie jest niczym innym jak historią wyzwania ukazanego przez apostołów i męczenników. Ojciec Święty w czasie pamiętnej podróży w Paryżu przypomniał wobec wspólnoty polskiej we Francji jak nasz naród który przywiązywał wielką wagę do własnej wolności potrafił zwracać uwagę na innych, kiedy znaleźli się w trudnych okolicznościach. Prawdziwie, każda myśl narodowa nie może nie być jednocześnie medytacją na temat wiary.

Księżo Pralacie, Ty, który znasz tak dobrze „tego ducha, który daje życie”, o którym mówi Jan, przywoluując na pamięć MICKIEWICZA NORWIDA, SZOPE-

NA, przywoluując na pamięć ziennosci historii, które zadziegrnęły tyle więzów między Polską a Francją, stałeś się od tak dawna tej jedności świadkiem i uprzywilejowanym twórcą.

**P**OCZĄWSZY od Twojego pobytu w Seminarium Carmes gdzie spotkałeś tego, który został wyniesiony na stolicę Arcybiskupstwa Paryskiego a później godności kardynalskiej, aż do ostatnich wydarzeń, które nie są na miarę człowieka ile wahań i przemyśleń w poszukiwaniu prawdy ożywiało Twoje działanie i Twoją posługę. Ile życia poświęciłeś dla obrony Ewangelii, promieniowania we wszystkich ludziach braterstwa, które Kościół (Dokończenie na str. 3)

**Ks. prał. Zbigniew Bernacki**

## Przemówienie z okazji wręczenia medalu

Szanowny Panie Burmistrzu,

**W**RĘCZYŁ mi Pan „Grande Médaille de Vermeil de la Ville de Paris”. Dla mnie jest to szczególne wyróżnienie. Bylbym jednak zbyt zarozumiały przypisując to wyróżnienie jedynie własnym zasługom.

Polska Misja Katolicka we Francji, istniejąca blisko 150 lat, której jestem z kolei 12-tym Rektorem docenia poprzez swoje dzieje, okresy szczególnie trudne (Komuna Paryska, II wojna światowa), wyróżnienie Miasta Paryża, tak jej życzliwego.

Przez wkład Pana Burmistrza w szczególny przebieg wizyty Ojca Św. na Polach Marsowych, akcję „Boże Narodzenie dla Polski”, wielorakie dary przekazane Polakom, samochody ciężarowe ofiarowane wszystkim polskim diecezjom, nasze więzy z Władzami miejskimi Paryża jeszcze bardziej się zacieśniły dzięki życzliwości Pana Burmistrza i Współpracowników utrzymujących stałe kontakty z naszą Misją. Polskie przysłowie stwierdza, że w biedzie poznaje się prawdziwych przyjaciół. Jest Pan prawdziwym rzecznikiem przyjaźni francusko-polskiej.

**D**LA mnie jest dana wyjątkowa okazja dla wypowiedzenia podziękowania Panu Burmistrzowi w imie-

niu Rodaków i Przyjaciół żyjących we Francji, tak licznie tutaj reprezentowanych.

Szczególnie jestem zaszczycony obecnością przedstawiciela Nuncjusza Apostolskiego reprezentującego Jego Świątokość Papieża Jana Pawła II. Najwyższy Kapłan Kościoła Powszechnego, mimo tak wielkiej odpowiedzialności pamięta o Polsce.

W obecności Pana Burmistrza Paryża wypowiadał radość, ponieważ, z okazji wręczenia mi medalu jestem w otoczeniu moich kolegów deportowanych, najbliższych współpracowników, prezesów licznych stowarzyszeń katolickich i polskich nie tylko Paryża, ale również Pas-de-Calais, Północnej, Wschodniej i Centralnej Francji.

Są obecni pośród nich również moi osobiści przyjaciele zwłaszcza ci, których miałem szczęście jednocześnie niegdyś w ruchu Polskiej Młodzieży Katolickiej w Paryżu i L'Île de France; z tym ruchem wiąże nadzieje na przyszłość.

Dziękuję Wam wszystkim, moim Przyjaciółom, świadkom moich radości i trudów. Dziękuję za tak cenną pomoc, bowiem Wam jestem dłużny za to cenne wyróżnienie Miasta, które stało się moim od 1945 roku, z czego jestem dumny.

Tłum. Ks. Stanisław Zalecki

### Jacques Chirac Burmistrz Paryża

Urodzony 29 listopada 1932 w Paryżu, żonaty z Bernadette de Courcel jest ojcem dwojga dzieci.

Po ukończeniu studiów (otrzymał dyplom Nauk Politycznych) spełnia liczne i odpowiedzialne funkcje polityczne we Francji na szczeblu partii i Państwa.

Jest posłem departamentu Corréze z ramienia UDR od 1967 i RPR od 1978, Sekretarzem Stanu do spraw zatrudnienia 1967-68, Ekonomii i Finansów 1968-71, Rolnictwa 1972-74, Pierwszym Ministrem od 27 maja 1974 do 25 sierpnia 1976.

P. J. Chirac tworzy partię RPR 5 grudnia 76 (z UDR) i staje się jej przewodniczącym. 25 marca 77 zostaje wybrany Burmistrzem Paryża. W marcu 81. kandyduje na prezydenta Francji. **Dziela**: Discours pour la France, à l'heure du choix (78), La lueur de l'espérance (78).



Ks. Rektor i Pan Burmistrz w otoczeniu zaproszonych gości

(Dokończenie ze str. 3)

ciół aby nie być jedynym ich głosicielem, broni wzmacniając godność człowieka, wzmocnienia wartości jednej, całkowitej i niepodzielnej człowieka!

**C**li którzy spotykali Ks. Pralata przez wiele lat doceniali natchnienie duchowe, humanistyczne etyczne z jakim rozwiązywał trudne i banalne problemy pokonywane na stanowisku Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Odkryli oni w Tobie gorliwego obrońcę jednej z tych zadziwiających mocy historycznych pozbawionych jednak pełnej niezależności, służę tej wielkiej sprawie, dla służenia której Ojciec Św. wezwał ludzi dobrej woli: — poszanowania prawa moralnego — zwiększenia wysiłku ludzkich sumień na miarę napięcia u kresu XX wieku między dobrem a złem. Uznali oni w Tobie, kapłana, który nie kieruje się ideologią, ale potrzebami ludzkiego serca.

**Z**YWIĘ nadzieję, Księżo Pralacie, że nie uczynisz mi zarzutu jeśli powiem, że jest w Tobie coś z Paschala, ponieważ nie zgadzasz się nigdy twierdzić ponad to, co nauczyło Cię doświadczenie: poznanie rzeczywistości materialnej albo intuicja duchowa zapewniają Cię, iż nie ma żadnej bariery między Tobą a prawdą.

**P**RZEZ ten dar, otworzyłeś dla licznych rozmówców nowe drogi, które były w stanie pobudzić ich do odnowienia ich światopoglądu. W ten sposób szczególnie, oprócz Twojej wyjątkowej działalności pasterskiej, wsparcia duchowego którego doświadczyli liczni Rodacy, ukazałeś, że „wszystko stanowi jedno, jeden jest w drugim, na wzór trzech osób” pośród innych cudownych prawd, których wierni mogli, czasami, zapomnieć sensu, jaki nadają ich życiu.

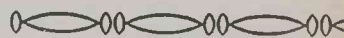
**K**SIĘŻE Pralacie, oto kilka słów, bez wątplenia zbyt prostych, które pragnęłam ci powiedzieć przed wręczeniem

Ci Wielkiego Medalu Vermeil Miasta Paryża.

Wiedz, że nie chodzi tutaj o czczy znak uznania lub zwykłe świadectwo przyjaźni. W moich oczach ten gest jest znakiem zachęty do wytrwania w służbie Kościołowi.

Księżo Pralacie, obyś mógł dalej kierować się zasadą będącą normą Twojego życia: oby wierzący nie mógł podejmować decyzji człowieka nędnego bez wiary. To jest niebezpieczeństwo, które, przez nihilizm, do absurdalności sprowadzające całe życie, bez wątpienia stanowi jedyne niebezpieczeństwo prawdziwie śmiertelne dla człowieka, jego kultury i cywilizacji, niebezpieczeństwo, prowadzące nas do zagłady.

Tlum. Ks. Stanisław Załęcki



Czytajcie

i rozpowszechniajcie  
prasę katolicką

# Droga misyjna prowadziła przez Saint-Denis

Polska jest niewątpliwie tym krajem katolickim, z którego od paru lat spora ilość księży, nawet diecezjalnych, braci i siostr zakonnych wyjeżdża na pracę misyjną do różnych zakątków świata. Ilość misjonarzy pochodzących z krajów zachodnich maleje z każdym rokiem wskutek braku powołań. Właśnie to nasi misjonarze bardzo często wchodzą na ich miejsce.



O. Stanisław w czasie lektury

Fot. Andrzej Majstruk

## Spotkanie z O. Stanisławem...

Kiedy powracają stamtąd, aby odpocząć po trudzie misyjnym w rodzinnym kraju lub skoro udają się na misję, wielu z nich zatrzymuje się u nas we Francji. Słucha się ich z zapartym tchem, kiedy opowiadają o swoim życiu, które graniczy nie rzadko z egzotyką. Pozostają nam jeszcze w pamięci żywe wspomnienia pobytu wśród nas ks. Stanisława Stanisławka z diecezji lubelskiej, polskiego misjonarza z Zambii. Pomimo młodego wieku wyróżniał się długą, majestatyczną brodą tak jak nam nieraz przedstawia się twarz postaci misjonarza. Mówił do nas w czasie Mszy świętej, a oczy jego jakby patrzyły w dal, myślą i sercem zapewne był w dalekim, nieprzebytym buszu zambijskim. Marzył o budowie Kościoła, myślał o swojej misji, otoczonej lasami bez końca, skąd w każdej chwili mogło przyjść niebezpieczeństwo. I przyszło porywając za sobą jak huragan jedyny samochód misji i powodując ucieczkę misjonarza do pobliskich domostw w czasie głębokiej nocy. Po samochodzie pozostał jedynie ślad na błotnistej drodze, który zniknął gdzieś w dali za granicą Zairu, pozostało również wspomnienie nieodwołanego „towarzysza” niezliczonych wypraw misyjnych. Tę przykrą

przygodę przyjął misjonarz z prawdziwą pogodą ducha. Czyż Ewangelia nie mówi: „Nie troszczcie się zbytnio o swoje życie... Starajcie się naprzód o Królestwo Boga, a to wszystko będzie wam dodane...” (Mt 6,25,33).

Swoim życiem pełnym wyrzeczeń okazywał zadziwiająco obojętność wobec pieniądza, symbolu i rzeczywistości materializmu: „Po co tyle rzeczy, lepiej dać biednym, potrzebującym...” mawiał w konkretnych sytuacjach i to z przekonania.

W sposób barwny i interesujący opowiadał nam o swoich przygodach misjonarza, o ciągłym ryzyku, jaki podjął dla Ewangelii. Świadom słów Chrystusa, wypowiedzianych do prostych rybaków z nad Morza Galilejskiego: „Oto Ja was posyłam...” (Mt 10,16) „Idźcie ...Głoście Ewangelie...” (Mk 16,15) „Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni...” (Mt 28,20). To daje pewność siebie.

Niegdyś przed paru laty czytałem piękną nowelę p. t. „Lot bliski tragedii”. Środkiem komunikacji dla misjonarza na rozległym obszarze afrykańskim był mały samolot jednomotory. W niesprzyjający czas, kiedy na

horyzoncie błyskawicami i grzmotem burza oznamiała swoje bliskie nadejście, samolot krążył nad dżunglą szukając miejsca na lądowanie, dość odległego od zwyczajnych „mieszkańców” lasu niebezpiecznych dla człowieka. Cała dżungla była jak na dłoni, pełna dzikiego zwierza. Burza mięła, ukazało się słońce. Po szczęśliwym lądowaniu przyglądały się pechowemu misjonarzowi zaciękawione małpy i inne zwierzęta nie wyrządzając mu jednak żadnej krzywdy. Po długich perypetiach odnalazł z sercem radosnym ludzi spragnionych słowa Bożego.

## W drodze do Kamerunu...

W tę naszą Niedzielę Misyjną 3 czerwca bież. roku było ich cztery...siostry zakonne, przyszłe misjonarki w Kamerunie, w kraju leżącym w środkowej Afryce, zróżnicowanym politycznie, geograficznie i również pod względem etnicznym. Co kryje się za horyzontem, stawiają sobie pytanie, a odpowiedź przychodzi sama jakby dalekie echo. Jest tam Lud Boży, który woła: „I ty, nam mów o Chrystusie!” Nie dawno przybyły z Polski, z Miejsca Piastowego miejscowości leżącej u podnóża gór na Podkarpaciu, należą do Zgromadzenia zakonnego świętego Michała Archanioła, założonego na progu XX wieku przez Śl. Bożego księdza Bronisława Markiewicza, od-

(Ciąg dalszy na str. 6)



ks. Bp Abdoni Severiano Potari, diec. Solwezi, z O. Stanisławem udziela sakramentu bierzmowania

Fot. Andrzej Majstruk



S. Euzebia Japoł mówi o powołaniu misyjnym

Fot. Andrzej Majstruk

(Ciąg dalszy ze str. 5)

znaczącego się głębokim duchem misyjnym, które ma już bogate tradycje na drogach głoszenia Ewangelii w krajach misyjnych. Właśnie założyciel Wspólnot zakonnych świętego Michała Archanioła, natchniony duchem proroczym, podobnie jak Juliusz Słowacki, kierowany duchem wieszczca, przewidywał "Papieża Słowiańskiego" w wierszu:

„Pośród niesnasków — Pan Bóg uderza  
W ogromny dzwon.

Dla Słowiańskiego oto Papieża  
Otworzył tron.

On już się zbliża — rozdawca nowy  
Głobowych sił,

Cofnie się w żyłach pod jego słowy  
Krew naszych żył.

A trzebaż mocy, byśmy ten Pański  
Dźwignęli świat...

Więc oto idzie — Papież Słowiański,  
Ludowy brat...

On rozda miłość, jak dziś macarze  
Rozdają broń.

Sakramentalną moc on pokaże,  
Świat wzięwszy w dłoń...”

tak książd Markiewicz, pierwszy kontynuator dzieła świętego Jana Bosco na ziemiach polskich przepowiedział Papieża Polaka na Stolicy Piotrowej. Kiedy zwracał się do Narodu Polskiego w swoim dramacie p. t. „Bój Bezkrwawy”, wtedy pisał w ten sposób: „Wy Polacy, przez ucisk niniejszy oczyszczeni i miłością wspólną silni, nie tylko będziecie się nawzajem wspomagać, nadto poniesiecie ratunek innym narodom i ludom, nawet wam niegdyś wrogim... Najwyżej zaś Pan Bóg was wyniesie, kiedy dacie światu Wielkiego Papieża”. Wielu przypominał osobie te słowa, gdy na Papieża wy-

brano księdza kardynała Karola Wojtyłę z Krakowa.

Jest właśnie scbota, poświęcona Matce Bożej, Niepokalanej, ciepły dzień 18 czerwca 1983 roku. Ludzie zewsząd dużymi gromadami, nieprzerwanym szeregiem ciągną do Niepokalanowa, idą pieszo przyjąć, spotkać, powitać Ojca Świętego Jana Pawła II, Polaka wśród Polaków, na polskiej ziemi, ziemi Świętego Maksymiliana Kolbe. Przyszli również wszyscy misjonarze polscy, będący wówczas w kraju, dawni i ci nowi, którzy marzą o misyjnej „przygodzie”, aby przyjąć z rąk Ojca Świętego krzyże misyjne i Apos-

tolskie błogosławieństwo. To chwila z dawna upragniona, oczekiwana. S. Lucjana Drapała otrzymała bezpośrednio z rąk Papieża krzyże misyjne dla sióstr Michalitek, wyruszających na misyjne drogi w Afryce. Radość i wzruszenie widocznie malowały się na jej twarzy, bo to spotkanie z Następcą Świętego Piotra było takie proste, bliskie, bez barier. Nigdy nie zapomni się tego snoirzenia Papieża, idącego do głębi serca. To najcenniejszy „bagaż” na misje.

Nasze siostry misjonarki, to: S. Euzebia Japoł, S. Lucjana Drapała, S. Symeona Pysz i S. Angelika Witalek. Młode, pełne zapału, pociągnął je daleki, nieograniczony horyzont, pełen światła Bożego i ogromnych możliwości misyjnych, bo zakres pracy, ewangelizacji jest niemiernie bogaty.

### Głos Boży wzywa...

Bóg ciągle powołuje... Głos Boży jest jednak niezmiernie dyskretny, niekiedy ledwo uchwytny, zaledwie doszłagalny, podobnie jak leciutki powiew wiatru na górze Synaj, w jakim — w czasach biblijnych — prorok Eliasz spotkał Boga i usłyszał Jego wołanie. Natomiast Bóg powołuje Abrahama w sposób wyraźny, kiedy otwierając przed nim drogę w nieznaną, wówczas mówi do niego: „Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej... i idź do ziemi, którą ci ukażę... Abraham udał się w drogę...” (Rdz 12,1,4). To była jego misja.

Oto co mówią nasze siostry o sobie: „Cieszymy się, że razem z wami możemy przeżyć tę mszę świętą, trwając na modlitwie, jak trwała Maryja

(Ciąg dalszy na str. 7)



Siostry misjonarki na wspólnej modlitwie z Wiernymi w Saint-Denis. Od lewej: S. Euzebia, S. Angelika, S. Lucjana i S. Symeona

Fot. Andrzej Majstruk



Ks. A. Goida rozdaje Komunię świętą Siostrom i Wiernym  
Fot. Andrzej Majstruk

(Ciąg dalszy ze str. 6)  
razem z Apostołami przed ich rozesłaniem na wszystkie strony świata. I my jesteśmy posłane przez Chrystusa, przez Jego Kościół i nam potrzeba wsparcia modlitewnego, światła Ducha Świętego, Jego mocy i siły, aby nie ulec trudnościom, aby móc działać z mocą, jaką daje Bóg. Udajemy się do Kamerunu w Afryce Podzwrotnikowej. Nikomu chyba nie jest dziwne, że klimat tam jest bardzo trudny dla Europejczyka. Jedziemy też jako pierwsze z naszego Zgromadzenia utorować drogę następnym... Aby jednak tak było, potrzeba nam wielkiej siły i mocy zarazem od Boga i ludzi. Ufamy, że z pomocą tą pokonamy wszelkie trudności i przeszkody" (S. Euzebia Japoł).

O ich odpowiedzi na powołanie Boże, powołanie misyjne mówią nam w sposób wzruszający słowa ułożonej przez nie modlitwy:

#### Modlitwa na misyjnej drodze.

To wydaje się takie proste, zwykłe, nic nie znaczące, że Ty, Panie, mnie wezwałeś na misyjną drogę... A jednak jest jakaś potężna siła, która mnie wyrwa z ustalonego trybu życia, która powołuje mnie na nowo i czeka na moje „tak”. Tak, Panie, wołasz, więc idę.

Nim jednak udało mi się to zrobić jeden krok, wyrosły przede mną bariery. Ty je znasz. Tkwią one nadal w moim sercu, w najbliższym otoczeniu i w tym dobrym także.

— Na misję jedziesz? Ty? Nie dasz rady, nie podolasz temu zadaniu! Złamię cię pierwsza napotkana trudność. Potem śmiać się będą z ciebie,

żeś taka niedołęga. Nie myśl, że po sukcesy jedziesz. Tysiąc razy spotkasz się z niewdzięcznością, brakiem zrozumienia, szyderczym śmiechem. Czy ty przetrzymasz?

— Na misję jedziesz? Czy to ma sens? Przecież dosyć pogan mamy w kraju... Do „czarnych” jedziesz? Oni chcą tylko wynieść korzyść, wykorzystają misjonarzy. A przy tym zważ, jakie tam jest klimat. Patrz... to słońce, które tak przyjaźnie cię ogrzewa, tam przybierze nieublagany wyraz rozpalonego ołowiu. A gdy przyjdzie upragniony deszcz, nie myśl, że ulży twemu pragnieniu. W parnym, gorącym powietrzu ugotujesz się żywcem, lub też zet-

nie cię armia komarów, przynoszących tropikalne choroby lub innych „stworów” wrogich białemu człowiekowi.

— Na misję jedziesz? A masz zaplecze w wynędzniałym kraju ojczyzny? Nie. To może w potężnych organizacjach międzynarodowych? Też nie? No to umrzesz z głodu. Nic nie zdziałasz, nie pomożesz Braciom Afrykańczykom. Powiększysz raczej ich niedolę.

A jednak, Panie, idę, bo Ty mnie wzywasz.

— Nie lękaj się! — mówi Bóg — Jam jest! Pod palącym słońcem tropiku Ja jestem! Moja jest cała ziemia i to, co ją napelnia... Już przed wielkimi powołałem cię na tę drogę. Zaufaj Mi bez granic. Ze Mną te wszystkie przeszkody, które wyliczyłaś i nie wyliczyłaś, stópnieją jak śnieg pod promieniami wiosennego słońca. Czy nie widzisz, czy nie dostrzegasz Mojej Obecności w ludziach, których stawiam na twojej drodze? Ja w nich przez nich działam. Czy nie odczuwasz Mojej Miłości w wydarzeniach, które cię osaczają? Zaufaj Mojej Miłości! Czyń to, co powinnaś czynić. Otwieraj szeroko serce na drugiego człowieka. W nim Mnie spotkasz. Usprawniaj twe ręce do dawania, pozwól Mi przez ciebie działać. Pamiętaj, przeszkody, które wyliczasz, może są wielkie, ale nie są groźne, tylko twa miłość własna, egoizm, twa małoduszność. Może spali cię żar południowego słońca, tym lepiej dla ciebie. Niech spali cię ogień Miłości. O to przecieć idzie. Liczy się tylko Miłość. Ja jestem!

I jeszcze jedno... Bądź wdzięczna dla tych, przez których ci pomagam, których zaprosiłem do współpracy, aby

(Dokończenie na str. 8)



Siostry Misjonarki z dziećmi. Od lewej: S. Lucjana Drapała, S. Euzebia Japoł, S. Symeona Pyz, S. Angelika Witalec  
Fot. Andrzej Majstruk

# LITURGIA TYGODNIA

13 Niedziela zwykła — 1 lipca 1984 r.

Opracował: Ks. Jerzy Chorzempa T.Ch.

## Wprowadzenie do liturgii

„Jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem”, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy” (Rz 6,8).

Życie nasze ma być ciągłym umiarem dla grzechu i zmartwychwstaniem do nowego życia — to znaczy do życia z Bogiem w miłości.

Umierać będziemy razem z Chrystusem dnia każdego, jeżeli chętnie podejmować będziemy dźwiganie krzyża swoich codziennych trudów, obowiązków i zmagañ, aby postępować za Nim.

Biorąc krzyż naszej codzienności wraz z Chrystusem Zbawcą możemy odnieść z Nim zwycięstwo nawet w trudnych sytuacjach życia.

Również przez tę Ofiarę Mszy św. przechodzimy razem z Chrystusem, którego słuchamy i przyjmujemy w Komunii św. ze śmierci do życia. „Rozumiejcie, że umarliście dla grzechu, życie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie” (Rz 6,11).

Abym tego dokonać, przeprośmy za nasze grzechy i oddajmy Bogu nasze serca, by w nich zagościł i rozpałił je miłością.

Panie, gdy próbujemy dostosować Twoje przykazania do własnych upodobań — zmiłuj się nad nami.

Chryście, gdy własna wygoda i ko-

(Dokończenie ze str. 7)

pomóc tobie, aby pomóc misjonarzom „małej wiary”.

Dziękuję Ci, Panie, dziękuję za powołanie misyjne, za to, że jesteś, że jesteś z tych, których spotykam, którzy tyle dobrego czynią dla misjonarzy. Uwielbiam Cię za nich, Panie! Ty Sam bądź dla nich nagrodą zbytnią wielką” (S. Euzebia Japoł). To wspaniała modlitwa.

Na swojej drodze misyjnej nasze siostry misjonarki bez wątpliwości odnajdą ślady Chrystusa i tych, których posłał do swoich braci... bo takie właśnie są ścieżki Ewangelii.

Droga geograficzna do Kamerunu jest trudna, długa i daleka, ale droga serca jest z pewnością bliska.

Ks. Aleksander GOŁDA CSMA

rzyść materialna przysłania nam widzenie potrzeb bliźniego — zmiłuj się nad nami.

Panie, gdy tylko z obowiązku i według litery prawa staramy się miłować Ciebie bez angażowania umysłu i serca — zmiłuj się nad nami.

Ks. Michał Kamiński T. Chr.

## Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje

Fragment Ewangelii Mateusza, który czytamy dziś w czasie Mszy św., jest zakończeniem dłuższego przemówienia Jezusa do Apostołów, w którym Mistrz daje uczniom wskazówki odnośnie sposobu i zakresu pracy apostołskiej. Przede wszystkim zależy Panu Jezusowi na tym, aby Apostołowie oddali się całkowicie pracy duszpasterskiej, dlatego mają zerwać wszystkie więzy rodzinne, uwolnić się od wszystkich przywiązań, a przyjmując styl życia i pracy swojego Mistrza. Apostołowie idą w świat z Bożą Ewangelią, są więc przedstawicielami samego Boga, mogą stąd liczyć na gościnność swoich słuchaczy, którym sam Bóg wynagrodził ich dobre serce. Takie myśli przekazuje dzisiejsza liturgia, a nawet obrazuje je w wydarzeniu z życia proroka Elizeusza, którego gościnne przyjęcie przez Szunemitkę sam Bóg wynagradza. Tak więc wskazania dzisiejszej Mszy św. są skierowane do dwu rodzajów odbiorców. Najpierw misjonarze, apostołowie, kapłani mają sobie uświadomić konieczność poświęcenia się Chrystusowej misji bez rezerwy, bez rezerwowania sobie poletek

bezpieczeństwa. Czas wakacyjny też nie jest czasem „odbijania sobie strat”, ale w innych warunkach jest dalej niesieniem krzyża i postępowaniem za Chrystusem, który i w środku lata może żądać ofiary apostołskiego życia.

Po wtóre — dzisiejsza liturgia Słowa skierowana jest do wszystkich, którzy z miłością i hojnością przyjmują apostołów i proroków. Pan Jezus powiedział, że „kto was przyjmuje, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który mnie posłał” — a więc samego Boga. A dalej: „kto przyjmuje proroka jako proroka, nagrodę proroka otrzyma”.

Tekst ten i pouczenie przychodzi do nas u progu miesięcy wakacyjnych. Zaczynają się wędrowki po turystycznych szlakach, zapukają nierzadko do naszych drzwi ludzie potrzebujący „kubka wody” — drobnej przysługi, bo właśnie samochód zepsuł się przy drodze, udostępnienie telefonu, by wezwać pogotowie lub rodzinę powiadomić, a może nawet noclegu, czy kawałka chleba. Jak ich przyjmiemy — czy jako natrętów i włóczęgów — wtedy nagrodę natręta odbierzemy. A może jako Chrystusa lub Jego apostoła? — wtedy nagrodę Chrystusa odbierzemy! Każde spotkanie może być apostołskie, może ubogacić — ile nierzadko zyskamy od przygodnie spotkanego człowieka — staje się dla nas prokiem.

Stare polskie powiedzenie „Gość w dom, Bóg w dom” realizowało dzisiejszą Ewangelię. I św. Paweł prosi chrześcijan: „przestrzegajcie gościnności”. Oby przykład Szunemitki i wskazania Chrystusa otwierały serca i drzwi szczególnie przed potrzebującymi pomocy i gości: braćmi i siostrami w Chrystusie w czasie wakacyjnych miesięcy.

Ks. Tadeusz Tomasiński SAC otrzymał święcenia kapłańskie 10 lipca 1949 roku. Z okazji 35 rocznicy kapłaństwa składam Drogiemu Ks. Jubilatowi dużo zdrowia, obfitości łask Bożych w dalszej pracy w służbie Kościołowi.

Ks. prał. Z. Bernacki  
Rektor PMK we Francji



## Ojciec Święty — człowiek z Bożą radością

### Ciupaga

Na uroczystej inauguracji pontyfikatu Jana Pawła II zwracała powszechną uwagę delegacja górali tatrzańskich w

swoich przepięknych strojach. Wybrał się z nimi sam proboszcz zakopiański ksiądz kanonik Władysław Curzydło i wraz ze swoimi parafianami miał szczęście pozować do pamiątkowego zdjęcia. Górale zaś oprócz owego słynnego kapelusza góralskiego ofiarowali Papieżowi dwie ciupagi: jedną z Zakopanego a drugą z Czarnego Dunajca. Ojciec Święty przyjął je z uśmiechem, ale zażartował sobie z górali.

— No, jacyż to są z was górale, co

ciupagi macie, a swojego metropolite toście wypuścili z Krakowa!

Ale jeden z górali, śmiały Staszek Trzebunia, natychmiast umiał odpowiedzieć:

— Przecies jakby się tu wum jako krzywda działa, to przyndziemy i bydziemy was bronić!

(Ze zbiorów proboszcza puszczykowskiego ks. K. Pielatowskiego).

### Antyfona na wejście Ps 47-46,2

Wszystkie narody klaskajcie w dłonie, radosnym głosem wykrzykujcie Bogu.

### Kolekta

Boże, który przez łaskę przybrania uczyniłeś nas dziećmi światłości, nie dopuść, aby nas ogarnęły ciemności błędu lecz spraw, abyśmy żyli w blaskach Twojej prawdy. Przez Jezusa Chrystusa Twojego Syna, naszego Pana i Boga, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego przez wszystkie wieki wieków.

### Modlitwa nad darami

Boże, Ty przez sakramentalne znaki dokonujesz dzieła zbawienia, spraw, aby nasza postęga była godna ofiary, którą składamy. Przez Chrystusa Pana naszego.

### Antyfona na komunii Ps 103-102,1

Błogosław, duszo moja, Pana i wszystko, co jest we mnie, święte imię Jego.

Albo: J 17,20-21

Ojcze, proszę za nimi, aby wszyscy stanowili jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty mnie posłał.

### Modlitwa po Komunii

Prosimy Cię, Boże, niech Boska Hostia, którąśmy ofiarowali i przyjęli, odnowi nasze życie, abyśmy nieustannie zjednoczeni z Tobą w miłości przynosili owoce trwające na wieki. Przez Chrystusa Pana naszego.

## LITURGIA SŁOWA

### PIERWSZE CZYTANIE

2 Krl 4, 8-11. 14-16a

Szunemitka przyjmuje proroka

Czytanie z Drugiej Księgi Królewskiej.

Pewnego dnia Elizeusz przechodził przez Szunem. Była tam kobieta bogata, która zawsze zapraszała go do spożycia posiłku. Ilekroć więc przechodził, udawał się tam, by spożyć posiłek. Powiedziała ona do swego męża: „Oto jestem przekonana, że świętym mężem Bożym jest ten, który ciągle do nas przychodzi. Przygotujmy mały pokój górny, obmurowany, i wstawmy tam dla niego łóżko, stół, krzesło i lampę. Kiedy przyjdzie do nas, to tam się uda”.

Gdy więc pewnego dnia Elizeusz tam przyszedł, udał się do górnego pokoju i tamże położył się do snu. I powiedział do Gechaziego, swojego sługi: „Co można uczynić dla tej kobiety?” Odpowiedział Gechazi: „Niestety, ona nie ma syna, a mąż jej jest stary”. Rzekł więc: „Zawołaj ją”. Zawołał ją i stanęła przed wejściem. I powiedział: „O tej porze za rok będziesz pieściła syna”.

Na wieki będę sławił łaski Pana.

Na wieki będę śpiewał o łasce Pana,

moimi ustami będę głosił Twą wierność przez wszystkie pokolenia.

Albowiem powiedziałeś: „Na wieki ugruntowana jest łaska”, utrwaliłeś swą wierność w niebiosach.

Błogosławiony lud, który umie się cieszyć i chodzi, Panie, w blasku Twojej obecności.

Cieszą się zawsze Twym imieniem, wywyższa ich Twoja sprawiedliwość.

Bo Ty jesteś blaskiem ich potęgi, a przychylność Twoja dodaje nam mocy.

Bo do Pana należy nasza tarcza, a król nasz do Świętego Izraela.

### DRUGIE CZYTANIE Rz 6, 3-4. 8-11

Nowe życie ochrzczonych

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian.

Bracia:

Czyż nie wiadomo, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie, jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca.

Otóż jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstałszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już

## Głos Katolicki

### Prenumerata:

#### Francja

— roczna 150 F  
— półroczna 75 F

#### Zagranica

— roczna 170 F  
— półroczna 85 F

## ABY ZAPRENUMEROWAĆ GŁOS KATOLICKI

Nazwisko i imię: \_\_\_\_\_

Ulica: \_\_\_\_\_

Kod pocztowy: \_\_\_\_\_

Wyrażam pragnienie zaprenumerowania na jeden rok (pół roku) „Głosu Katolickiego”. Wysyłam

- czekiem bankowym  
 przekazem wpłaty (mandatem)

sumę: ..... F  
(dołączyć przekaz wpłaty do zamówienia)

władzy. Bo to że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga. Tak i wy rozumieście, że umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie.

## SPIEW PRZED EWANGELIĄ

Por. Mt 10, 40

Alleluja, alleluja.

Kto przyjmuje apostoła, przyjmuje Chrystusa, a kto przyjmuje Chrystusa, przyjmuje Ojca, który Go posłał. Alleluja, alleluja.

## EWANGELIA Mt 10, 37-42

Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje i Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.

Jezus powiedział do swoich apostołów:

„Kto miłuje ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto miłuje syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. Kto chce znaleźć swe życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je znajdzie.

Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał.

Kto przyjmuje proroka jako proroka nagrodę proroka otrzyma. Kto przyjmuje sprawiedliwego jako sprawiedliwego, nagrodę sprawiedliwego otrzyma.

Kto poda kubek świeżej wody do picia jednemu z tych najmniejszych, dlatego że jest uczniem, zaprawdę powiadam wam, nie utraci swojej nagrody”

## Modlitwa powszechna

Bóg nas powołał do wiary i zgromadził na świętej Uczcie Eucharystycznej, byśmy zanosili swą modlitwę do Niego i wyprasiali dla świata życia i zbawienie.

1. Daj nam, Panie, świadomość tego, że Ojciec Święty i Kościół Boży nie głoszą swojej nauki, ale Twoje prawdy.
2. Udziel, Panie, sprawującym władzę poczucia odpowiedzialności za losy podwładnych.
3. Doprowadź Panie, do jedności i zgody narody powaśnione przez szatana, by wzajemnie się szanowały i budowały wspólne szczęście.
4. Obdarz, Panie, wszystkich wypoczywających na wakacjach i urlo-

pach spokojem serca, by wzmocnili nie tylko ciało, ale zahartowali też ducha do walki z nieustannym złem.

5. Umocnij, Panie, siły wszystkich osób opiekujących się dziećmi nieszcześliwymi, by niosty im nie tylko radość życia codziennego, ale ukazywały przede wszystkim ostateczny sens życia.

6. Bądź z nami, Panie, abyśmy sami spełniali pokornie misję Chrystusa i przyjmowali tych, którzy głoszą nam Jego słowo.

Boże, pokornie wzywamy Twego miłosierdzia i prosimy o wysłuchanie tej modlitwy, którą włączamy w całe wołanie Kościoła, które nieustannie wznosi się do Ciebie dobrego Ojca i Stworzyciela. Przy Chrystusa Pana naszego. Amen.

Przyjmijmy błogosławieństwo na drogę całego nowego tygodnia.

Niech ono potrzykuje nas w czynieniu dobra.

Rozesłanie:

Idźcie i dnia każdego starajcie się umierać dla grzechu, aby żyć dla Boga w Jezusie Chrystusie.

Ofiara spełniona.

## 14 Niedziela zwykła — 8 lipca 1984 r.

### Wprowadzenie do liturgii

„Będę Cię wielbił, Boże mój i Królu” (Ps 145,1).

Nastrój wakacyjny nie może nas duchowo zubożyć, ale przeciwnie ubogacić. Mamy bowiem więcej czasu dla siebie, a więc możemy go też nie żałować na różne spotkania z Bogiem, czy to na łonie natury, czy to w zaciszu domu, czy też w różnych świątyniach, które nawiedzamy na wakacyjnych szlakach. Mamy też więcej czasu na lekturę czasopism katolickich, książek religijnych i Pisma św.

Pomyślmy przez chwilę, jak korzystamy z tego wakacyjnego czasu. Jeżeli już wiele z niego zmarnowaliśmy, bo nie mieliśmy go dla uwielbienia Boga, przepróśmy za to, aby móc godnie uczestniczyć w tej Ofierze Mszy św.

„Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a ja was pokrzepię” (Mt 11,28).

## Wartość odpoczynku

Te pełne słodczy słowa Pana naszego, które słyszymy w środku lata,

w czasie urlopów i wakacji zwracają nam uwagę na sens odpoczynku w naszym życiu. Liturgia dzisiejszej niedzieli, jak dobry pedagog osądza nas przez Słowo Boże i przypomina, że prawdziwym odpoczynkiem nie jest urlopowy relaks, który szybko mija ani też żadne szukanie słodkiego życia które też kończy się wraz z upływem wakacji. Słowo Boże i liturgia chce, byśmy zażywając zasłużonego odpoczynku, pomyśleli o teologicznym aspekcie urlopu, czasu wolnego, wakacji. Nasz aktualny wakacyjny-urlopowy odpoczynek jest bowiem niejako antycypacją, zapoczątkowaniem, ujawnieniem, odbiciem wiecznego odpoczynku. Odpoczywanie w duchu chrześcijańskim nie jest czasem bezmyślnym jakiegoś wyłączenia się z ram życia, nie jest pustką.

Dlaczego tak jest? Otóż sam Chrystus Pan nazwany jest w greckim tekście dzisiejszej Ewangelii „Odpocynkiem”. Jest to jedno z imion, z nowotestamentowych tytułów Jezusa.

Nie znajdujemy tego wyrażenia w przekładach, w których ta myśl się w pewnym sensie zatracza, gubi. Oto niektóre z tłumaczeń: „a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych”, „a znajdziecie odpoczynek (odpocznienie) dla

dusz waszych”. Pan Jezus będąc pełnym, jedynym i prawdziwym odpocynkiem człowieka zaprasza do siebie wszystkich zmęczonych, utrudzonych. Nic dziwnego, że św. Augustyn przeżywając tę prawdę wypowiedział ją takimi słowami: „Niespokojne jest serce moje, Panie dopóki nie spocznie w Tobie”. W nich mieści się teologia Jezusa-Odpocynku. W Nim osiągniemy nasz ostateczny odpoczynek i uwolnienie od wszelkiego utrudzenia. Pomaga nam w naszym toku myślowym na ten temat Księga Apokalipsy św. Jana Apostoła, w której czytamy:

„Błogosławieni, umierają w Panu: już od tej chwili mogą odpoczywać po swoich miazgach, albowiem czyni ich idą za nimi”. (14,13). Tu nie można też nie wspomnieć głębokiej treści naszego modlitewnego wołania za zmarłych: „Wieczny odpoczynek racz im dać panie”. Prosimy w tych słowach nie o bezmyślne leniwość, nie robenie, ale o połączenie, o zjednoczenie z Chrystusem — naszym Odpocynkiem. Z tego wygląda, że słowa: „zbawienie” i „odpoczynek” w języku biblijnym się utożsamiają, są synonimami, co można rozumieć w ten sposób: „osiągnięcie zbawienie, to osiągnięcie wieczny odpoczynek”. Starotestamentowy szabat był stąd też za-

powiedzią wiecznego szabat, wiecznego odpoczynku. **Nowotestamentowa niedziela** stała się z kolei tym samym zapowiedzią owej nieustającej niedzieli, nieustannego świętowania, wiecznego odpoczynku w Królestwie Bożym.

Tu można wyciągnąć następujący wniosek, że kto lekceważy sobie niedzielne świętowanie, niedzielny odpoczynek, przekreśla swoje zbawienie, którego niedziela jest antycypacją. To

spojrzenie teologiczne na niedzielę niech nam pomoże w lepszym przeżywaniu odąd tego dnia świętego, jak również każdego odpoczynku, tego wakacyjno-urlopowego również, bo odpoczynek jest przedsmakiem pełnego odpocznienia w Jezusie Chrystusie. Tu na dowód tego warto jeszcze przytoczyć słowa autora listu do Hebrajczyków, w których wejście do Królestwa Bożego nazywa po prostu „wejściem do odpoczynku” (Hebr 3,7-4,11).

To rozważanie trzeba wreszcie zakończyć tym akcentem ewangelicznym, w którym Jezus wskazuje na siebie jako jedyne „źródło” odpoczynku. „Przyjdźcie do mnie wszyscy (...), a znajdziecie odpocznienie”. Wybierzmy się dzisiaj licznie do naszych świątyni, aby wyznać naszą wiarę, że Jezusa naprawdę uważamy za nasze Odpocznienie: Panie, bądź naszym wiecznym odpocynkiem, daj nam odpocząć z Tobą i w Tobie. Wieczny odpoczynek rącz nam dać Panie.

#### Antyfona na wejście

PS 48-47, 10-11

Rozważamy, Boże, Twoją łaskawość we wnętrzu Twojej świątyni. Jak imię Twe, Boże, tak i chwała Twoja sięga po krańce ziemi. Prawica Twoja pełna jest sprawiedliwości.

#### Kolekta

Boże, który podźwignąłeś upadłą ludzkość przez uniżenie się Twojego Syna, udziel swoim wiernym duchowej radości i spraw, aby wyzwoleni z niewoli grzechu osiągnęli wieczne szczęście.

Przez Jezusa Chrystusa Twojego Syna, naszego Pana i Boga, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego przez wszystkie wieki wieków.

#### Modlitwa nad darami

Boże, niech nas oczyści ofiara, którą Tobie składamy i niech z dnia na dzień doskonali nas w prowadzeniu życia godnego nieba. Przez Chrystusa Pana naszego.

#### Antyfona na Komunię

Ps 34-33, 9

Skosztujcie i zobaczcie jak Pan jest dobry, szczęśliwy człowiek, który znajduje w Nim ucieczkę.

Albo:

Mt 11,28

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię.

#### Modlitwa po Komunii

Posileni tak wielkimi darami prosimy Cię, Boże, spraw, abyśmy korzystali z łaski dającej zbawienie, i nigdy nie przestawali Cię wielbić. Przez Chrystusa Pana naszego.

#### PIERWSZE CZYTANIE Za 9, 9-10

Król pokoju

**Czytanie z Księgi proroka Zachariasza.**

„Raduj się wielce, Córo Syjonu, wolać radośnie, Córo Jeruzalem! Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski. Pokorny jedzie na osiołku, na osłatku, żrebięciu osły. On zniszczy

## LITURGIA SŁOWA

czy rydwany w Efraimie i konie w Jeruzalem, łuk wojenny strzaska w kawałki, póki ludom obwieści. Jego władztwo sięgać będzie od morza do morza, od brzegów Rzeki aż po krańce ziemi”.

**Będę Cię wielbił, Boże mój i Królu.**

Będę Cię wielbił, Boże mój i Królu, i stawiał Twoje imię przez wszystkie wieki.

Każdego dnia będę Ciebie błogosławił i na wieki wysławiał Twoje imię.

Pan jest łagodny i miłosierny, nieskory do gniewu i bardzo łaskawy.

Pan jest dobry dla wszystkich, a Jego miłosierdzie nad wszystkim, co stworzył.

Niech Cię wielbią, Panie, wszystkie Twoje dzieła i niech Cię błogosławią Twoi święci.

Niech mówią o chwale Twojego królestwa i niech głoszą Twoją potęgę.

Pan jest wierny we wszystkich swoich słowach i we wszystkich dziełach swoich święty.

Pan podtrzymuje wszystkich, którzy upadają, i podnosi wszystkich zgnębionych.

## Ofiary na fundusz prasowy

Pp. Stempin — Lens (62), Zgrzebny Maria — Fremainville (95), Ott Marie-Laura, Szczygieł Maria — Bèthune (62), Hejtmán François, Pytlarczyk — Peray (07), Pindera Ewa — Mantes la Jolie (78).

Ks. Wawrzyniak Jean — od Rodaków z Grenobli (38) z okazji uroczystości 3-go Maja 234,00 F.

Ks. Chorzempa Jerzy S. Chr. — dodatkowo z terenu Parafii Dunkerque (59)

#### DRUGIE CZYTANIE Rz 8,9. 11-13

Jeżeli będziecie uśmiercać popędy ciała, będziecie żyli

**Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian.**

Bracia:

Wy nie żyjecie według ciała, lecz według ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy. A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa Jezusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha.

Jesteśmy więc, bracia, dłużnikami, ale nie ciała, byśmy żyć mieli według ciała. Bo jeżeli będziecie żyli według ciała, czeka was śmierć. Jeżeli zaś przy pomocy Ducha uśmiercać będziecie popędy ciała, będziecie żyli.

Alleluja, alleluja.

Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że tajemnice królestwa objawiłeś prostaczkom.

Alleluja, alleluja.

#### EWANGELIA Mt 11, 25-30

Jezus łagodny i pokorny sercem

† **Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.**

W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami:

„Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba

p. Harasiński	20 F
pp. Wojcik	20 F
Inne osoby	150 F

Razem: 190,00 F

Ofiarodawcom „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres Polskiej Misji Katolickiej wpłacając na C.C.P. I 268-75 N. PARIS — Mission Catholique Polonaise — 263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS.

i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojczy, gdyż takie było Twoje upodobanie. Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić.

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźmijcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem łagodny i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemienie lekkie”.

## Modlitwa powszechna

Pan jest dobry dla wszystkich, a

## Kalendarz liturgiczny

2 lipca, poniedziałek — św. Bernardyn Realino, kapłan, 1530-1616.

Święty wyróżniał się pokorą. Mimo, że znał medycynę i miał podwójny doktorat; mimo zajmowanych stanowisk prosił generała Towarzystwa Jezusowego o przyjęcie go nie na kapłana, ale na zwykłego brata. Kapłaństwo przyjął jedynie z posłuszeństwa. Uczmy się być pokornymi również w dzisiejszych czasach.

3 lipca, wtorek — św. Tomasz Apostoł.

Nazywa się go często „niewiernym Tomaszem”, bo nie chciał uwierzyć w Zmartwychwstanie Jezusa, dopóki sam nie zobaczył Pana i nie dotknął Jego ran. Doświadczenie które było udziałem Apostoła, rzuca pełniejsze światło na wielką tajemnicę naszej wiary. To właśnie dzięki Tomaszowi, że zmartwychwstały Chrystus nosił na swoim ciele ślady ran, zadanych Mu na krzyżu. Kryje się w tym wielka tajemnica, tajemnica Serca Bożego, które nawet po Zmartwychwstaniu pozostaje zranione. Jest to również tajemnica Kościoła. Już teraz uczestniczy on w zmartwychwstaniu swego Pana — Jezusa, a przecież ciągle jeszcze pełna w nim zła i grzechu. Ciało Chrystusa, którym jest Kościół, pokryte jest ranami i będzie to trwało aż do dnia, w którym wszyscy ujrzą powracającego Chrystusa i rozpoznają Go nawet ci, którzy Go przebodli.

4 lipca, środa — św. Elżbieta Portugalska, 1271-1336.

Przez wstawiennictwo tej świętej, która jest wspaniałym wzorem żony, matki i wdowy zatroskanej bardzo o pokój między narodami, prosimy Pana o łaski potrzebne dzisiaj ludziom każdego stanu.

5 lipca, czwartek — św. Antoni Maria Zaccaria, kapłan, 1502-1539.

Jego miłosierdzie nad wszystkim, co stworzył, dlatego módlmy się do Pana, ufni w Jego pomoc.

1. Za Kościół święty, aby w imię Chrystusa niość pokrzepienie utrudzonym i obciążonym grzechami i wadami.
2. Za rządzących narodami, aby byli pokornymi sługami ludzi, przycinając się do pokoju i sprawiedliwości.
3. Za rolników, aby ich ciężka praca i utrudzenie przyniosły wszystkim dostatek pożywienia.
4. Za młodzież i dzieci, aby ich ciężka praca i utrudzenie przyniosły wszystkim dostatek pożywienia.
5. Za utrudzonych chorobą i obciążo-

Sw. Maria, Goretta, dziewczynka, dziewica, męczennica, 1890-1902.

6 lipca, piątek — pierwszy w tym miesiącu poświęcony Najsw. Sercu Jezusowemu.

Błogosławiona Maria Teresa Ledóchowska, dziewica, 1863-1922. Była tą, która litowała się nad niewolnikami w XIX w. i otaczała wielką troską sprawę niesienia pomocy misjonarzom.

7 lipca, sobota — pierwsza w miesiącu poświęcona Niepok. Sercu Maryi. Bł. Benedykt XI, papież, † 1304.

9 lipca, poniedziałek — św. Weronika Giuliani, dziewica, 1660-1727.

10 lipca, wtorek — św. Antoni Pezerski, opat, 983-1973.

11 lipca, środa — św. Benedykt, opat, ok. 480 — ok. 547.

Prośmy dzisiaj za jego wstawiennictwem, abyśmy umieli scalić nasze

nych kalectwem, aby Zbawiciel przyniósł im pokrzepienie.

6. Za zmarłych NN., aby Chrystus wskrzesił ich śmiertelne ciała, by mogli stawić Jego imię poprzez wszystkie wieki.

7. Za zas samych, abyśmy nie żyli według ciała, ale według Ducha, i przy Jego pomocy uśmiercali nieuprządkowane popędy ciała.

Panie, który jesteś wiary we wszystkich swych słowach i we wszystkich swoich dziełach święty, wysłuchaj nas oraz podtrzymuj wszystkich upadających, a wszystkich zgnębiionych podnoś swą potężną mocą.

Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

życie religijne z tym wszystkim, czym żyjemy na co dzień.

12 lipca, czwartek — św. Bruno Bonifacy z Kwerfurtu, arcybiskup, męczennik 974 — 1009.

13 lipca, piątek — św. Andrzej Świerad (Żurawek), pustelnik, † ok. 1030-1034, św. Benedykt, pustelnik i męczennik, ok. 1037.

Obchodząc pamiętkę dwu Polaków, którzy życiem swoim i modlitwą uświęcili początki chrześcijaństwa w Polsce i których część łączy trzy narody: Polaków, Słowaków i Węgrów módlmy się do nich za te narody.

14 lipca, sobota — św. Kamila de Lellis, kapłana.

Zycie tego świętego pokazuje nam, że Bóg często dziwnymi drogami prowadzi człowieka do celu. Módlmy się za sobą, abyśmy zawsze pragnęli pełnić wolę Bożą.

## Kult Miłosierdzia Bożego

Serce Jezusa  
Syna Ojca  
Przedwiecznego  
I Maryi  
Ukochanej  
Matki Jego.

Kult do Jezusa  
Miłosiernego:  
„Jezu, ufam Tobie” —  
— To moje „zawołanie”,  
Bo kocham Cię Panie!  
— Nic mi się nie stanie!

A miłość Twoja  
Nie zna granic!  
Kochasz sprawiedliwych,  
Jak i grzeszników!  
Twe Serce otwarte  
Na Krzyżu —

Trąsnęło Krwią i Wodą,  
Aby nas podnieść  
Z upadku w grzechy —  
— I z tej pociechy —  
Jesteśmy szczęśliwi,  
Boś nam Bogiem i Bratem!

Nie jestem w stanie  
Tobie podziękować,

Bowiem Krzyża ramie  
Cieniem pada  
Na mą duszę —  
— Pokutować muszę!

A gdy mnie powołasz  
Do Siebie —  
Wcześniej, albo później —  
— Będę z Tobą w niebie,  
Bo obiecałeś tym,  
Którzy czczą Twój Obraz,

Że ich nie opuścisz  
W godzinę śmierci,  
Staniesz w naszej  
Obronie —  
— Przed Bogiem-Ojcem  
I dusze te wybronisz!

Wierzymy, że to  
Jest w Twojej Mocy —  
— Jezu! Miłosierdzia —  
— Wołamy, pomocy  
Twojej  
Na każdy dzień  
Ziemięskiego życia!

Krystyna, Wanda KUBIAK  
Mulhouse 16. V. 1984 r.